



Nr 181.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.
z odnośnikiem do domu 1 m. 26 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 8 sierpnia 1888.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSEKATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Zebrania przedwyborcze.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia w Żninie w lokalu p. Siuchnińskiego.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 4 po południu w Śremie na sali p. Neymanna.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 5 po południu w Opalenicy w lokalu p. W. Witajewskiego.

We Wrześni w niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 3 po południu w budynku dominalnym. Ksiądz szambelan Stablewski zdawać będzie sprawozdanie poselskie z ostatniego trzeci-lecia.

W Kościanie dla nowego powiatu kościanańskiego w poniedziałek dnia 13 sierpnia o godzinie w pół do 4 po południu w lokalu pana Kurcewskiego.

W Czarnkowie w lokalu pana S. Wruka dnia 19 sierpnia po południu o 4 godzinie.

Bydgoszcz, 5 sierpnia.

Dzisiejsze zebranie przedwyborcze powiatu bydgoskiego zagał p. Rogaliński, członek i sekretarz komitetu powiatowego.

Przewodniczącym wybrano p. Mieczkowski z Nieciszewa, który do pióra powołał p. Rogalińskiego.

Następnie p. poseł Magdziński wyjaśnił prawo wyborcze i zdał sprawę z czynności poselskiej.

Do komitetu wyborczego powiatowego wybrano następujących pp.: Rogalińskiego, Dzielińskiego i Majewskiego z Bydgoszczy, Mieczkowskiego z Nieciszewa, Warczyńskiego z Gorzyszkowa, Grygonicza z Rybieńca, Garczyńskiego z Miczalina, Bagniewskiego z Koronowa, Frydrychowicza z Wilcza, Aleks. Jezierskiego z Solca.

Zebranie upoważnia komitet powiatowy do przejrzenia przedłożonego nowego regulaminu wyborczego celem przedłożenia z ewent. poprawkami delegatowi na zebranie delegatów w Poznaniu.

Delegatem wybrano p. Magdzińskiego z Bydgoszczy a zastępcą p. Mieczkowskiego z Nieciszewa.

Jako kandydatów na posłów wybrano pp.: Magdzińskiego, dr. Komierowskiego i ks. dr. Stablewskiego.

Komitet powiatowy ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący p. Mieczkowski z Nieciszewa, zastępca przewodniczącego p. Warczyński z Gorzyszkowa, sekretarz i skarbnik p. Rogaliński z Bydgoszczy.

Mowa X. Engla na zgromadzeniu Katolików w Bytomiu.

(Dokończenie).

Czy polski lud górnośląski, żądając, żeby jego dzieci w szkołach ludowych nauczano je-

zyka ojczystego, żeby wiary świętej i pieśni uczono w języku ojczystym, żąda coś niesłusznego, coś dla państwa niebezpiecznego? Ale w roku 1863 dnia 12 lutego rząd sam tak rozporządził, że nauka wiary świętej w szkołach przeważnie polskich, odczośnie morawskich, tylko po polsku odczośnie po morawsku, więc w języku tylko ojczystym ma być udzielana, że pisanie, czytanie, śpiewanie ma się rozpocząć od języka ojczystego, a że drugie przedmioty zawsze za pośrednictwem języka ojczystego mają się nauczać, aby dzieci wszystko zrozumiwały. Kiedy żądamy, żeby znów było w szkołach na Górnym Śląsku, jak bywało z rozporządzenia rejencji opolskiej z roku 1863, to przecież nie żądamy nic dla państwa niebezpiecznego. Czemu tak nie ma być? Czy Górny Śląsk czemś zawinił na taki cios, jaki mu zadano? Nie znajduję żadnej winy w nim. Lud Górnośląski jest pracowity, dobruśny, spokojny, płaci swoje podatki, przelewa krew swoją na rozkaz króla, jest wierny swojemu Kościołowi i wierze swojej, a przez to wierny swojemu królowi, nie robi żadnej rewolucji, jak ją może ci robili, co teraz krzyczą na polski lud górnośląski. Czy polska mowa była kiedy albo jest przeszkodą do pełnienia obowiązków? Zażądajcie! Czy państwo ma szkodę choć najmniejszą z mowy polskiej? Państwu powinno być jedno, czy lud modli się i śpiewa i mówi po polsku, czy po niemiecku, byle tylko płacił swoje podatki i wiernie stał przy królu i kraju swym, byle tylko na rozkaz króla siebie i swoje dzieci poświęcał na śmierć. A czy polski lud górnośląski tego nie czyni? Zażądajcie! polski lud górnośląski krwią swoją sobie zasłużył, żeby w szkołach ludowych dzieci jego języka ojczystego uczono, a żeby wiary świętej nauczano w języku ojczystym. Ale! ale! „wielkopolska agitacja!” Ale, moi kochani! o wielkopolskiej agitacji nie ma mowy: to mara bez ciała i krwi. Wzywam cały Górny Śląsk na świadectwo: Lud górnośląski patrzy pracy i chleba ale nie ogląda się za Królestwem Polskiem; a dla księży górnośląskich sprawa językowa jest sprawą religijną. Honor, obowiązek i sumienie w równy sposób od księży górnośląskich wymagają, aby lud i dzieci polskie nauczali wiary świętej w ojczystym języku!

Kochacie swój język ojczysty? Oj wiem, że lud górnośląski po wierze swojej piękny swój język ojczysty nadewszystko kocha i jako najdroższą spuściznę po przodkach swoich szanuje. Jako lud izraelski w niewoli swojej nad rzekami Babilońskimi siedział i płakał, gdy wspominał o Syonie, tak lud górnośląski w pocie oblicza swego obrabiając swój kawałek świętej ziemi, czuje się uciśniony w sercu swoim, gdy wspomni na to, co mu się przydało. Lud górnośląski ogromnie cierpi w sercu swoim, gdy wspomni sobie niedolę swoich dzieci: ubolewa i wzdycha i wygląda od Boga pomocy. Takową niedolę nosić z cierpliwością, to cnotą bohaterską, ale z tej cierpliwości szydzić, to zuchwałością; a powiadać, że lud górnośląski, właśnie dla tego, iż

jest cierpliwy, nie sobie nie robi ze swego języka ojczystego, to prostem kłamstwem.

Kochacie swoją wiarę? Oj wiem, że ją kochacie! Ostatnie lata słichnem są świadectwem, że lud górnośląski niezachwianie jako mur stoi w swojej świętej wierze. Ale żeby wiarę świętą, religijność i bogobojność zaszczyć w sercach i przechować ją przyszłym pokoleniom, to jej trzeba nauczać w języku ojczystym. Wiarę świętą nauczać w obcym dla dzieci języku, to jawnem niebezpieczeństwem dla niej.

Co więc wypada wam czynić, abyście zachowali wiarę swoją i ojczysty swój język?

Pozwólcie, że wam z całą otwartością obecny stan rzeczy wypowiem: Nie spuszczać się na nikogo, jedno na Boga i siebie samych. Jeśli się sami zniemczycie, będzie Kościół nauczał was po niemiecku! Chcecie zachować sobie swę od Boga wam nadaną narodowość, coż wypada wam czynić?

- 1) Zostańcie dobrymi katolikami aż do śmierci! Pilnujcie w domu i rodzinie pobożności, pilnujcie w domu i rodzinie ojczystego swego języka.
- 2) Stójcie przy prawie swoim! Żądajcie a żądajcie i znowu żądajcie swego prawa, aż go dostapicie. Nie mówcie: „to nic nie pomoże!” Kto wytrwa, ten będzie uwieczniony! Na wiecach, na zgromadzeniach swoich żądajcie swego prawa, a w petycjach wypowiedzcie, jaka jest wola wasza. Nie polecam petycji z podpisaniami z całego kraju zebranych, lecz polecam, żeby każda gmina, parafia z osobna w osobnej petycji się udała do rządu.

Nie ustawajcie! Kiedy macie jakiego dłużnika, o, jak to się ubiegacie, żeby przyjąć do swojego, a często chodzi o kilka groszy. Tu chodzi o wiarę waszą i o język wasz ojczysty! Rząd jest niby waszym dłużnikiem. Nie uspokójcie się, aż się wam stanie wasze prawo; ale zawsze drogą prawną i legalną! Ale wiatr przeciwny wieje z Berlina! Nie szkodzi! Pewnego kiedyś razu, jak nam opowiada Ewangelia — Jezus przymusił uczni wstąpić w łódkę i uprzedzić się za morze, ażeby rozpuścić rzeszę. A rozpuściwszy rzeszę wstąpił na górę sam się modlić, a gdy był wieczór, sam tam był, a łódką na środku morza wały miotły; albowiem był wiatr przeciwny. Lecz czwartej straży nocnej poszedł do nich, chodząc po morzu. A ujrawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się mówiąc: iż jest obluda. I od bojaźni krzyknęli. I wnet mówili do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się. A Piotr odpowiadając rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodach. A on rzekł: Przyjdź. I wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyjść do Jezusa. A widząc wiatr gwałtowny zląkł się, a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mnie. A wnet Jezus ściągnawszy

rękę uchwycił go, i rzekł mu: Małej wiary czemuś wątpił? A gdy wstąpił w łódkę, przestał wiatr. Oto! wiatr przeciwny! Łódka uczniów na środku morza! a łódką wały miotają. Piotr, widząc gwałtowny wiatr zląkł się i począł tonąć, ale wołał do Jezusa, a Jezus uchwycił go, zachował. Oto wiatr przeciwny wieje z Berlina. Łódką polskiego ludu gornoślazkiego wały miotają, a lud widząc gwałtowny wiatr, lęka się i z bojaźni krzyczy; ale wołajcie do Jezusa, a Jezus uchwycił was, zachowa. Wołajcie, módlcie się do Boga, żeby w niedoli waszej księży wasi i Biskup wasz was nie opuścili. Módlcie się, aby węzeł jedności księży połączył z wami dla obrony wiary świętej i języka ojczyźnego. O tę jedność prosicie w rodzinach waszych, a gdy uczynicie jaką pielgrzymkę, na świętem miejscu otóż i tam prosicie; we wszystkich rodzinach codziennie zmówcie jeden „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marya“, aby Bóg wzruszył serca ludzkie, ażeby się stało w szkole i w Kościele, co jest sprawiedliwym przed Bogiem. Ja z mej strony obiecuję wam ten codzienny „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marya“, wy zaś się starajcie, aby na całym Górnym Śląsku, o ile jest polski, nie było ani jednej rodziny, w którejby tej modlitwy nie odprawiano, żeby nie było ani jednego polskiego Górnosłazaka, któryby ten „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marya“ nie odmawiał. Udajcie się do księży waszych, a prosicie ich, żeby was nie opuścili w niedoli waszej, udajcie się do Biskupa waszego, czy to w petycjach, czy to deputacjach, z każdej gminy z osobna i prosicie go, żeby się ujął za wami, powiedzcie jemu, jaką jest wola wasza; a Serce Jezusa, ucieczka nasza, Serce Jezusa wzruszy serca ludzkie i zlituje się, zlituje nad ludem swym!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bank ziemski.

„W celu porozumienia się co do wyboru nowej rady nadzorczej Banku ziemskiego odbędzie się w Bazarze w lokalu Koła Towarzystwa w dniu 14 b. m. o godzinie 11 (na 2 godziny przed walnem zebraniem) zebranie poufne, na które zapraszają

Kilku z założycieli Banku ziemskiego.“

Wiadomości polityczne.

Wielkie ćwiczenia wojskowe korpusów gwardyi i III go rozpoczną się w połowie bieżącego

31 Rotmistrz Włodek.

Obraz historyczny z czasów Zygmunta III.

(Ciąg dalszy).

Straszna wrzawa całą ludność z tej części zamku wywołała do izby. Nikt nie rozumiał, co się stało. Stary Urowiecki wpadł razem z innymi.

— Na Boga, co się stało — zawołał, patrząc na otoczonego ludźmi wojewody rotmistrza.

— Wojewodę mimowoli obraziłem, kazał mnie uwięzić — rzekł spokojnie rotmistrz — ale nie może być, aby chciał wolnego szlachcica, z dobrem słowem przychodzącego, we własnym ukrzywdzić domu.

— Ani słowa! wziąć go! Jeśli się bronić będzie, rozsiekać! — krzyczał Zebrzydowski.

Urowiecki, widząc go tak rozwściekłego, nie chciał go drażnić, więc zwróciwszy się do rotmistrza zawołał:

— Za mną!

Milezący, wcale nie ustraszony rotmistrz, ręki nie odejmując od szabli, szedł za Urowieckim. Ale jeszcze nie zeszedł ze schodów, gdy go obstało sześć hajduków i starszy nad nimi kazał Urowieckiemu ustąpić. Rotmistrza poprowadzili do wieży więziennej.

Sklepiona izba z oknami w kraty opatrzonemi otworzyła się; rotmistrz przestąpił próg; a hajduki pospiesznie drzwi żelazne za nim zasunęli.

Takiego końca rozmowy z wojewodą nie spodziewał się rotmistrz, lecz dotąd więcej go to dziwiło, niż przestraszało. Nie przypuszczał, aby Zebrzydowski ochłonawszy z szalonego gniewu wolności mu nie przywrócił.

Ale się mylił.

Całe trzy miesiące przepędzić musiał w tem strasznym więzieniu. Naprawdę Szczypior starał się go tu zdać wydobyć i skłonił nawet Spytkową, iż jako daleka krewna Zebrzydowskiego po-

tygodnia pod osobistym kierunkiem **cesarza Wilhelma**. Dnia 8 b. m. odbędzie przed monarchą artylerja popisowe strzelanie w okolicy miasteczka Jüterbog; następnie wystąpi kawalerja obu korpusów i stacząc będzie walki z markowanym nieprzyjacielem. W końcu września uda się monarcha na półtora tygodnia do Strassburga i zamieszka w nowo wzniesionym cesarskim pałacu, który na gwałt obecnie wykończają. Ztąd zrobi wycieczkę do Metz i innych miejscowości Alzacy i Lotaryngii, aby zjednać sobie tamtejszych mieszkańców. Tymczasem przecież przy wyborach, do rady okręgowej w **Metzu** dnia 5 b. m. skutecznionych, przypadł kandydat niemiecki, a ludność wybrała Francuza, pana Lanique.

Na dzień 15 października zaprosił cesarza **senat hamburski** na uroczysty obchód przystąpienia wolnego miasta Hamburga do związku celnego; wszakże wątpliwą jest, czy monarcha będzie mógł zadowolnić życzenie senatu z powodu, iż w tym czasie wybiera się do Wiednia i do Rzymu.

W omawianiu rezultatów **zjazdu mornarszego** w Peterhofie podnosi wiedeńska „Polit. Corresp.“, że dopiero po osobistym spotkaniu się cesarza Wilhelma z dostojnym sprzymierzeńcem, cesarzem Franciszkiem Józefem, będzie można rzeczywiste skutki zjazdu ocenić. Monarcha niemiecki wystąpi tu w roli pośrednika pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami w sprawach wschodnich, wypowie życzenia cara i będzie starał ulagodzić wątpliwości wiedeńskiego gabinetu, co prawdopodobnie wpłynie na utrwalenie pokoju.

Papiery pośmiertne po cesarzu Fryderyku, które się znajdowały w Anglii, miały obecnie powrócić, jak zaręcza „Nat. Ztg.“, do Niemiec. Kość więc niezgody pomiędzy dworami angielskim, a berlińskim byłaby w ten sposób usunięta.

Gadzinowy organ „Post“ występuje znów z polakożerczym artykułem, w którym usiłuje przekonać centrum i p. Windthorsta, że wobec gwałtownej agitacji prasy polskiej przeciw przełożonej władzy kościelnej tak na Śląsku, jak w Warmii i w Poznańskiem, sojusz dalszy katolików niemieckich z Polakami jest niemożliwy, jeśli nie chcą się narażać na słuszny zarzut braku miłości do wielkiej ojczyzny niemieckiej i uszanowania dla Głowy Kościoła.

Minister spraw wewnętrznych, pan **Herrfurth**, udał się do Górnego Śląska, aby się

jechała do niego, prosząc o uwolnienie rotmistrza; wojewoda wymawiał się, że nie wie o nim, i dla pewniejszego więzienia wysłał go do Lancrony i tam go w wieży trzymano. Tu wreszcie udało się Szczypiorowi nie przemocą, ale podstępem wydobyć przyjaciela. W nocy wyrabano dziurę w murze wieży więziennej i tak wyprowadzono strasznie znękanego trzymiesięcznym więzieniem rotmistrza. Obawiając się pogoni, udali się tej samej nocy wprost do Krakowa. Tu dwór właśnie, król i wojsko przygotowywali się do wyjścia dla sejmu zwołanego do Warszawy. Wiadomość o wyswobodzeniu rotmistrza byłaby zaraz rozeszła się po mieście, ale on sam i Szczypior nie chcieli, aby o tem szeroko rozpowiadano.

W Krakowie, ponieważ wozy królewskie stały już do podróży gotowe, a hetman Żółkiewski rycerstwo ćwiczył, mające mu towarzyszyć, z nikim się widzieć nie można było, oprócz jedynego Kalińskiego, który ciągle jeszcze był dworzaniem królewskim, i dowiedziawszy się przypadkowo o przybyciu rotmistrza, przybiegł go powitać.

Od niego dowiedzieli się, że król do rokosszan pod Jędrzejowem zebranych, posyłał znowu Wollowicza i księcia Zbaraskiego, do upamiętania i b. przywodziąc; a drudzy byli tego zdania, że zamiast poselstwa do nich ślać, wprost ciągnąć pod Jędrzejów i rozpedzić ich należy. Król zawsze przelew krwi się lękając, do ostatniej chwili nie zgodził się na to i wprost kazał iść z sobą do Warszawy Żółkiewskiemu i Potockim.

* * *

Ciężkie i długie więzienie nie zmieniło wcale ani charakteru ani sposobu myślenia rotmistrza Włodka, który był już za stary, aby go cokolwiek bzdąć na nowego człowieka przerobić mogło. Pozostał takim, jak był, marzycielem gotowym na wszelkie poświęcenia dla dobra publicznego, ale

naocznie przekonać o szkodach wyrządzonych także przez ostatnią powódź.

Posel niemiecki przy Watykanie, pan **Schloezer**, wyjechał z Berlina do Friedrichs-rub, celem złożenia księciu kanclerzowi poufnego sprawozdania z czynności swych dyplomatycznych w Rzymie.

„Times“ donosi z Carogrodu, że ambasador turecki w Berlinie zawiadomił urządzenie Wysocką Portę, iż pomiędzy Niemcami, Austrią i Włochami rozpoczną się niebawem narady względem załatwienia sprawy **bułgarskiej**.

W **Paryżu** zanosi się na niebezpieczne rozruchy, mularze bowiem, fryzjerzy i kelnerzy uchwalili ogólne bezrobocie i przeciągają po ulicach stolicę z bronią w rękę, aby zmusić innych robotników do zaprzestania pracy. — Jenerał **Boulanger** pomimo doznanych zawodów, znów występuje jako kandydat do krzesła poselskiego w departamentach Charente Inférieure i Somme. W tym celu udał się do Saintes, by się porozumieć z wyborcami. Prezydent **Carnot** tymczasem objężdża dalej rozmaite miasta prowincjonalne, aby zjednać zwolenników dla rzeczypospolitej. W niedzielę był obecny odsłonięciu pomnika słynnego za wielkiej rewolucyi mówcy, Mirabeau, w mieście Montargis. — Ośławiony z czasów komuny paryskiej jenerał **Eudes** padł rażony apopleksją w chwili, gdy na zebraniu strajkujących dnia 5 b. m. namawiał ich do wytrwania w bezrobociu.

W Nowym Jorku zmarł tegoż samego dnia znany z wojny domowej jenerał **Sheridan**, zwycięzca armii południowej pod Fischersbille. W czasie wojny francuskiej był przez dłuższy czas jako świadek obecnym w kwaterze głównej króla Wilhelma. (Zobacz Ostatnie Wiadomości.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 7 sierpnia.

* Egzaminy dojrzałości w tutejszych gimnazjach odbędą się w gimnazjum św. Maryi Magdaleny piśmienny dnia 13 b. m., ustny 17 i 18 września; abiturjentów jest 13, z których Polaków 7; w gimnazjum Fryderyka Wilhelma piśmienny 13 bm, a ustny 7 września; abiturjentów jest 9, wśród nich żadnego nie ma Polaka.

* Profesor Zenkeller, dawniej zatrudniony w Ostrowie, przeniesiony następnie „dla dobra służby“ do Siegburga, małej miejsciny nad Renem, został przesadzony obecnie, jak się dowiadujemy, od dnia 20 września do Bonn.

teraz mniej jeszcze wiedział, jak służyć rzeczypospolitej.

Słyszac różne opowiadania Kalińskiego wołał zrozpaczony:

— Gdzież są ludzie? Gdzie bohaterowie? Na co zjedzie ta rzeczpospolita, gdy prywatą z każdym dniem nad wszystkim górę brać będzie! A toć służba Ojczyzny kapłaństwem jest, a nie kramem, w którym o zarobku myśleć przystało. Za kimże tu teraz iść? na kogoż się zapatrywać?

Szczypior od dawna niepomierną ofiarności rotmistrza Włodka za rodzaj szalu uważał.

— Gdzież to rzecz słyszana, mówił, żeby kto skarbiec swój wycieńczył, ludzi na swoim żołdzie trzymał, sam szedł krew przelewać, dał się więzić i marnować, a ani o żołd ani o żadną bonifikacyą się nie upomniał. Magnaci się o starostwo rozbijają, a gdy im król odmówi, rokosz podnoszą, a ten choć mu co dają, przyjąć nie chce!

Tymczasem rotmistrz znękanym długim więzieniem rozchorował się na ciężką febrę gorączkową i musiał dłuższy czas pozostać w Krakowie. Szczypiora zaś wysłał dla gromadzenia kopijników, z którymi zamierzał udać się do Żółkiewskiego pod Warszawę skoro powróci do zdrowia. Cały miesiąc kwiecień i maj upłynęły tak w pustym Krakowie na przysłuchiwanie się temu, co tu z Warszawy donoszono. Jednego dnia opowiadano, że sejm się odprawiał niczem nie zamącony, a rokoszanie słabli, drugiego ogłoszono, że w pobliżu Warszawy stojący rokoszanie mieli na miasto wpaść i sejm rozpedzić.

Wreszcie rotmistrz przy końcu czerwca czuł się już tak zdrowym, iż postanowił wyruszyć z swymi kopijnikami do Warszawy, przewidując, iż jeśli się rzeczy nie zmienią, król po skończonym sejmie przeciwko rokoszantom w pole wyciągnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* Nauczyciela gimnazjalnego Hagemeyera z Inowrocławia przeniesiono do gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, a nauczyciela gimnazjalnego Spohna, także z Inowrocławia, przeniesiono do Ostrowa; obaj od 1go października mają rozpocząć swe czynności.

* Na powodzian przysłał nam p. Franciszek Paszkowskiak w Leimbach pod Mansfeldem 3 m., które wręczyliśmy, gdzie należy.

* Zabawa letnia Koła Śpiewackiego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. w ogrodzie Villa Gehlen. Podczas koncertu śpiew na cztery głosy, wykonany przez członków „Koła”. Program zabawy urozmaicony: gra kostkowa, gry z nagrodami dla pań i panów, gry towarzyskie, poczem tańce przy bengalskim oświetleniu. Początek koncertu o godzinie 4 po południu. Zarząd.

* Przy budowie nowego domu na Ostrówku, wypadła z otaczającego płotu wierzchnia gruba deska, przyczem zraniona mocno chłopca, powracającego ze szkoły, w szyję i czoło. Chłopca odprowadzono do domu na Chwałszewie.

* Kamienicę przy ulicy Strzeleckiej nr. 31 kupił p. Kiss od handlarza koni Gedajego za 91,500 marek.

* Dziewczynka 3 letnia z Jerzyc biegła za wózkiem, na którym leżały beczki; w tem jedna z beczek spadła z wózka i dziewczynkę tak pogniotła, że wątpia o utrzymaniu jej przy życiu.

* Sieć rur gazowych rozciąga się coraz dalej poza miasto. W Jerzycach od zwierzyńca kopią obecnie rowy do rur gazowych, aż do nowego budynku aptekarza dr. Wildta. W ogóle powstają w Jerzycach coraz to nowe i piękne budowle.

* Woda we Warcie w ostatnich dniach wzrosła o pół metra, a rosnać jeszcze będzie z powodu deszczów, jakie spadły u źródeł Warty. Zakładania tak zwanych ław piaszczystych musiano poprzestać z powodu wysokiego stanu wody.

* Przy drodze bukowskiej zapaliło się w niedzielę siano na chlewie, ale sikawka z pobliskich koszar wkrótce pożar stłumiła. W stajni stały dwa konie ofiarne, które zaraz wyprowadzono. Kiedy sikawka miejska przybyła, już ogień był ugaszony. Pożar powstał z nieostrożności.

* Browary grodzkie. W sorawie sprzedaży browarów grodzkich podaje „P. S. Ztg“ następujące bliższe szczegóły: Pięciu piwowarów w Groduzku kontraktem notaryalnym z dnia 8 maja r. b. zobowiązało się sprzedać browary swe pp. Windsor i Wreen z Londynu i odstąpić je na własność dnia 31 lipca za sumę 133,000 funtów szterlingów (1 funt szterlingów = 20 marek). Kupujący zobowiązali się dać zaliczki 7,500 funtów szterlingów, a 47,500 funtów szterlingów wypłacić mieli dnia 31 lipca. Na hipotekach pozostać miało 50,000 funtów szterlingów, a resztę t. j. 28,000 funtów szterlingów mieli piwowarzy otrzymać w akcyach Towarzystwa, jakie nabywcy zamierzali utworzyć z tego interesu. Kapitał nominalny akcyjny nie miał przenosić sumy 160,000 funtów szterlingów (czyli 3 milionów marek). — Panowie Windsor i Wreen nie dotrzymali punktu kontraktu i nie zapłacili 47,500 funtów szterlingów dnia 31 lipca, wystąpili natomiast z nowymi warunkami, przytem chcieli złożyć tylko 30,000 funtów szterlingów (zatem o 17,500 funtów szterlingów mniej) i to później. W ciągu targu podwyższyli ofertę do 45,000 (zatem jeszcze o 2,500 funtów szterlingów mniej), ale żądali przytem, aby piwowarzy sprzedający wyższą sumę przyjęli w akcyach, na co ci naturalnie nie przystali. — Panowie Windsor i Wreen ogłosili prócz tego prospekt, w którym oprócz 160,000 funtów szterlingów umieszczonych w akcyach przyszłego Towarzystwa akcyjnego, miało być wydanych jeszcze 70,000 funtów szterlingów obligacji, przez co akcyje, jakie piwowarzy byłiby otrzymali, musiałyby naturalnym biegiem rzeczy mieć o wiele mniejszą wartość. — Podobno proces się toczy w tej sprawie niedoszedł do skutku.

* Rewizyi wag i miar dokona władza policyjna w Rogoźnie od 3 do 6 września, w Ryczywole od 6 do 11 września, w Murowanej Goślinie od 11 do 20 września, w obwodzie policyjnym rogozińskim w dniach 10, 14 i 17 września, w polajewskim od 12 do 14 września, w Mur. goślińskim dnia 18, 19 i 21 września.

* Z węgrowskiego powiatu donoszą o wielkich utrudnieniach w spręcie żyta, skutkiem przepadających deszczów. Ostatni całodzienny deszcz piątkowy zamoczył wiele stogów na pół ustawionych. Szczęściem nie było wielkich upałów wśród tej długotrwałej słyoty, bo dużo żyta byłoby porosło, chociaż i tak bez tego się nie obyło, aby tu i owdzie żyto nie pokiełkowało w garściach na polu.

* W Wągrowcu buduje miasto szpital nad żwirówką bydgoską na 12 rodzin ubogich, które ko-

sztem miasta były utrzymywane po domach prywatnych. — W miejsce obywatela Osmólskiego, który dobrowolnie ustąpił, wybrano rewizorem mięsa cyrulika pana Kobylńskiego.

* W Nakle rozdzielał landrat wyrzyski dnia 2 b. m. zapomogi między powodzian. Otrzymało je 25 powodzian, kilku właścicieli domów, a głównie pomniejszych rzemieślników.

* Rzeką Brdą skutkiem bezustannych deszczów wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne łąki.

* Dobra Przedborów pod Mixtatem będą sprzedane 29 września w sądzie ostrzeszowskim skutkiem działów rodzinnych. Dobra te są już w ręku rodziny Szelińskich od 120 lat.

* Wieś Prusinów (200 hekt.) nabył w dniu 7 maja p. Dobrogejski z Drożdżyna na subhascie w Jarocinie od Niemca Gepperta.

* W Elblągu sąd karzący skazał rzeźnika Abrahama Gerwina z Nytychu na 7 miesięcy więzienia za to, że sprzedawał mięso z zabitych wieprzy, które chorowały na tak zwaną „czerwonkę“.

* W Nowym Tomyślu i okolicy chmiel pięknie się rozwija; rychły rodzaj pochodzący pierwotnie ze Saazy w Bawarii, już ma zupełnie wykształcone pączki.

* W Kościanie dnia 30 lipca ktoś z wiejskich gospodarzy przez nieuwagę włożył płaszcz swój na wóz p. Wojciecha Gólcowskiego, obywatela z Wielichowa. Właściciel może płaszcz swój odebrać po złożeniu dowodów, że do niego należy.

* W Skokach z dobrem powodzeniem mogą się osiedlić krawiec i szewc, wyrabiający gotowe roboty na skład i jarmarki dla ludzi klasy robotniczej, ale tylko takim zapewnia się byt; mieszkania wraz z kramami są tu od 1go października za niedrogą opłatę do nabycia.

* W Cieluchowie odbędzie się dnia 19 sierpnia w prowincjonalnym zakładzie głuchoniemych uroczystość kościelna tak dla katolickich, jak dla ewangelickich dorosłych głuchoniemych, byłych uczniów tego zakładu. Na wczesne zgłoszenia otrzyma każdy, chcący uczestniczyć w nabożeństwie, kartę, za której okazaniem wolno mu będzie odbyć podróż III klasą na bilet wojskowy (10 fen. za 1 milę). Ubodzy głuchoniemi otrzymują bezpłatne utrzymanie w dniu tej uroczystości kościelnej. Należy się zgłosić do kierownika zakładu.

* W Lesznie w kościele parafialnym katolickim przy rewizyi ścian w kościele wydawała jedna z nich, gdzie było wgłębienie, czyli raczej framuga, edmienny odgłos przy uderzeniu w nią. Wybito mur i ujrano zagłębione miejsce, w którym stała drewniana jedwabiem obita trumna ze zapadłym wiekiem. W trumnie spoczywały zwłoki Leszczyńskiego, księcia Biskupa warmińskiego. Ręce spoczywały na piersiach, na głowie miał mitrę, obok pastorał drewniany, połączony, na szyi złoty łańcuch cokolwiek zaśniedział, u łańcucha tego wisiał krzyż złoty 10 centymetrów długi a 1 cm. szeroki, na piersiach leżał kielich pięknie wyrobiony z drzewa i grabo połączony. Na palcu miał pierścień biskupi, złoty z niebieskim kamieniem, wewnątrz z kapsułką, w której się relikwia znajduje. Pierścień, łańcuch i krzyż wyjęto z trumny i tę potem znów zamknięto. Napis na tarczy u trumny wskazuje, że ciało to już dnia 8 sierpnia w r. 1682 raz odkryto i tu złożono. Obok była druga trumna drewniana, wybita aksamitem, ale tak spłowiałym, że nie można było rozróżnić koloru, mieszcząca w sobie zwłoki Rafała Leszczyńskiego, kasztelana przemęckiego.

* W Gościeszynie pod Wolsztynem dnia 27 lipca na targu remontowym komisya z dostawionych 26 koni kupiła 10 po przeciętnej cenie 600 marek za konia.

* Piszą nam z Ostrowa: „Smutną przychodzi mi się ze współczuycielnikami podzielić wiadomością. Z głębokim żalem odprowadziliśmy w zeszły piątek ciało s. p. Michaliny z Kwietniewskich Chmielewskiej na miejsce wiecznego spoczynku, a tłumy życzliwych, które jej tę ostatnią przysługę oddały, najwymowniej świadczyły o sympatyj, którą się zmarła cieszyła. Lecz też nie prędko znajdziemy drugą taką kobietę. Wśród otaczającej nas walki trzymała wysoko sztandar wiary i narodowości; a choć krótkie życie jej, liczyła zaledwie 42 lat, przecież jako ktoś dojrzały, dojrzała i ona do nieba, tak uczynkami, jako i mądrą radą swoją. Każdy uczynek jej, to akt miłości bliźniego, każde słowo, to miłość Boga. Pocieszała smutnych, karmiła łaknących, przyodziewała nagich. Duszą towarzystw, do których należała, nie wymawiała się nigdy od najuczciwszej przysługi, chociaż siły jej nie zawsze na to zezwalały. A jak całe życie posłuszna Bogu krzyż swój z pokorą niosła, tak i teraz bez szemrania, opatrzona śś. Sakramentami, opuszcza po zaledwie pięciodniowej chorobie w żalu nieutuloną ro-

dzinę i krewnych i idzie na wezwanie Pana po nagrodę za zacy swój żywot. Cześć jej pamięci!“

* W Głogowie władza kolejowa założy wkrótce warsztaty na 400 do 500 robotników na przedmieściu, skutkiem tego w mieście powstanie wielki brak średnich, a głównie małych mieszkań.

* Związek tapicerów odbywa we Wrocławiu od dnia 5 do 8 sierpnia dziesiąte Walne Zebranie we Wrocławiu. Tutejszy cech tapicerski wysłał 10 członków na to zebranie.

* W Gdańsku zaprzestano dalszego przebrukowywania ulic dla tego, że przedsiębiorca ze Szwecji, który ztamtąd brał kamienie, nie mógł ich dostawić, bo wszyscy jego robotnicy wywędrowali do Ameryki.

* Minister sprawiedliwości nakazał poznać po wszystkich gmachach sądowych wszelkie śniadalnie i odtąd nie wolno nikomu sprzedawać ani sędziom przysięgłym, ani urzędnikom pożywienia i napojów.

* Meksykańskiemu konsulowi, Juliuszowi Samuelsonowi, mieszkającemu w Berlinie przydzielono sprawy interesentów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich i Śląska.

* Z Warszawy. Nowa instytucja dobroczynna wchodzi w życie w Warszawie. Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło już ustawę „Warszawskiego domu schronienia dla sierót po robotnikach“. Fundusz na założenie nowej instytucji powstał z ofiar prywatnych. Pan Leon Lewensztajn, dawny mieszkaniec Warszawy, a obecnie obywatel Koburg-Gotha i baron von Lenwal, na uczczenie pamięci zmarłego jednaka, złożył rs. 60,000, oraz brat ostatniego Seweryn baron von Lenwal 30,000 rs. Do „schronienia“ przyjmowane będą zupełne sieroty płci męskiej, wyznania chrześcijańskiego, z ojca pochodzącego z klasy rękodzielniczej. Pierwszeństwo mieć będą sieroty po robotnikach, pracujących w warszawskich fabrykach. Kandydaci przyjmowani być mogą między 6 a 10 r. kiem życia, a utrzymywani kosztem instytucji do 16 roku życia. Obranie przyszłego zawodu zależy od wychowawcy. Instytucja powstająca z prywatnej ofiarności może mieć bardzo doniosłe znaczenie.

* X. Stefan Pawlicki, Wielkopolański, członek Zgromadzenia Zmartwychwstańców i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, mianowany został przez Ojca św. doradcą św. Kongregacyi Indeksu.

* Kalendarz. Środa 8 sierpnia: Cyryl m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 37.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie doktora Mackenzie o przebiegu choroby cesarza Fryderyka wyjdzie niebawem, według londyńskiej „Allg. Correspond.“, za pozwoleniem cesarzowej wdowy jednocześnie w Londynie i w Berlinie, w językach angielskim i niemieckim.

Cesarz Wilhelm zjedzie się z królem belgijskim w Baden-Baden.

„Nord. Allg. Ztg“ dowodzi w dalszym ciągu, że memoriał, podany przez „Nouvelle Revue“, jest sfałszowanym co do formy.

Cesarzowa Fryderykowa wyjedzie nasamprzód do Szkocyi, a zimę przepędzi z córkami w San Remo; później będzie przevažnie mieszkała w swym pałacu w Berlinie.

Strejk kelnerów w Paryżu wzmagą się; również i w Amiens wybuchło bezrobocie, przytem przyszło do starcia pomiędzy strejkującymi a żandarmeryą.

Targ na bydło. Berlin, dnia 6 sierpnia. Dostawiono na targ: 2752 sztuk bydła, 10324 świń, 1925 cieląt, 30927 skopów.

Za bydło płacono: I. 52—55, II. 46—50, III. 41—45 mr., za centnar wagi mięsa.

Za świnię płacono: I. 48, II. 46—47, III. 43—45 mrk. za centnar przy 200/0 tary.

Za cielęta płacono: I. 40—50, II. 30—38 fen. za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono I. 44—52, II. 30—40 fen. za funt wagi mięsa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 6 sierpnia.

40/0 nowe listy zastawne poznańskie	103,10 mr.
31 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie	102,20 „
40/0 nowe listy rentowe poznańskie	105,25 „
40/0 śląskie listy rentowe	105, — „
Poznański bank prowincjonalny	115,25 „
40/0 pruska pożyczka ukończona	107,25 „
31 1/2 0/0 obligi długu państwa	102,25 „
Austriackie noty bankowe	165,90 „
Rosyjskie noty bankowe	193,50 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 3 sierpnia.
(Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posiadani
(za 100 kilogramów)	M. S.	M. S.	M. S.
Pazienica	18 —	17 5	17 10
Żyto	12 70	12 40	12 10
Jęczmień	— —	12 —	11 —
Owies	12 50	12 —	11 50
Wyka	— —	— —	— —
Kartofle	3 —	2 60	— —

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej
miasta Poznania.)

Inne artykuły.	najwyż.	Cena najniższa	przecięt.
M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Słoma } za 100 kilogr.	4 —	3 50	3 75
Siano } za 100 kilogr.	4 75	4 25	4 50
Kartofle } za 1 kilogram	3 20	2 50	2 85
Wołow. od łopatk	1 40	1 20	1 30
Wołow. od brzucha	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina . . .	1 30	1 10	1 20
Cielęcina	1 30	1 10	1 20
Skopowina	1 30	1 10	1 20
Słonina	1 40	1 20	1 30
Masło	2 —	1 60	1 80
Jajka wołowe . . .	1 —	— 80	— 90
Jaja za kopę	2 10	2 —	2 05

Giełda bydgoska, 4go sierpnia. (Sprawozdanie
zby handlowej.) Pazienica: piękna 165—167
marek płaceno, średni — mr. psaladni ga
tunek 158—164 mr. Żyto: loco krajowe 115 do
118 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów
— mr. wielki i mały gatunek 95—105 mr.
Owies: nominalnie, 100—110 marek. Groch
nominalnie, do gotowania 135—150 marek, na paszę
105—115 mr. Okowita: (50-ta) konsumcyjna
52,50 (70-ta) 33,50

Sprawozdanie kasowe Banku Związku Spółek Zarobkowych za miesiąc lipiec 1888.

	Sumy obrotowe.		S a l d o.	
	DEBET.	CREDIT.	DEBET.	CREDIT.
	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Rachunek kasy	3 977 362	87	3 970 561	29
„ kapitału zakładowego	—	—	40 000	—
„ składek na podwyższenie kapitału zakł.	—	—	131 100	—
„ depozytów za 3 miesięcznym wypowiedz.	625 21	92	348 449	99
„ depozytów za 3 dniowym wypowiedz. . .	339 177	58	478 099	50
„ drobnych oszczędności	273	—	723	46
„ bieżący z Spółkami	564 322	95	606 435	73
„ bieżący z Bankami etc.	788 941	55	789 941	55
„ bieżący z osobami prywat.	330 149	83	197 814	10
„ efektów	258 424	65	227 865	90
„ weksli	1 845 332	91	1 153 622	79
„ efektów deponowanych	152 120	—	222 620	—
„ papierów wartościowych lombardowanych	54 195	05	78 046	85
„ obliiga za weksle redyskont. i pap. wart.	610 346	85	1 294 504	05
„ pożyczek na lombard	379 14	25	307 27	90
„ debitorów	874 920	—	672 920	—
„ procentu	8484	10	—	—
„ dyskonta	—	—	199 53	17
„ procentu do wypłacenia	451	95	623	50
„ weksli redyskontowanych	520 800	—	652 300	—
„ administracyi	1859	13	6	65
„ ruchomości	2218	20	—	—
„ kancelii	3000	—	—	—
„ kosztów sądowych	152	40	141	80
„ funduszu rezerwowego	—	—	1420	86
„ delcredere	—	—	609	10
„ dywidendy za rok 1886	—	—	20	—
„ dywidendy za rok 1887	180	—	2400	—
„ tantiemy	800	—	800	—
„ zysków i strat	4668	83	4668	83

10926377 02 10926377 02 1550065 11 1550065 11

Bank Związku Spółek Zarobkowych.



Dnia 5 bm. o godz. 1/3 rano zasnął w Bogu po
długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz
najdroższy ojciec (583)

Józef Ligocki

b. urzędnik regencyjny, przeżywszy lat 64, o czem kre-
wnym i znajomym donoszą w smutku pogrążone

dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 6 po po-
łudniu z domu żałoby Św. Marcin nr. 5.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świecice oltarzowe z białego czystego wosku tylko Ima. pod
gwarancją, funt po 2, 10 fen.
Olej do palenia dobrze rafinowany za litr 70 fen.
Knotki francuskie Guillaona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15
dni, za pudełko 3 marki.

Plawidka na olej zwyczajne korkowe oraz francuskie porcelanowe
Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku

R. BARCIKOWSKI,

(489)

POZNAŃ — BAZAR.

Pięgi bezwarunkowo znikają
wskutek użycia Bergmana mleka
z lilii, fabrykowanego jedynie
przez Bergmanna i Sp. w Dre-
źnie. 50 fenygów za kawatek.
Skład w aptece pana Szymań-
skiego, oraz u pana R. Barci-
kowskiego. (3785)

Dobry gościniec blisko Po-
znania przy szosie jest zaraz do
sprzedania i do objęcia przy za-
liczce 500 do 1000 tal., reszta
pieniędzy kupna mogą zostać na
gruncie na zawsze. Bliższej wi-
adości udzieli Kasper Oberski,
Wroniecka ul. 14. (577)

3 oberze w kościeln. wsiach
do wydzierżawienia od 1. 10. o-
sobiste zgłoszenia do R. Kobyliń-
skiego, W Garbary 50. (581)

Oeffentliche Auction.

So. nabend den 11 August cr.
Vorm. 9 Uhr werde ich auf der
Wirtschaft des Wirths Herrn
S. S. Anioła zu Plewisk
ein F. H. und Kühe gegen
Baarzahlung meistbietend Zwangs-
weise versteigern. (571)

Biesiadowski,
Gerichtsvollzieher Posen.

Drogeria pod korzystnymi
warunkami do nabycia. Laskawe
zgłoszenia do Ekspedycji Wiel-
kopolanina pod lit. W. R. nr. 571.

Pokój meblowany z osobnym
wchodem, o 2 oknach, wychod-
zących na ulicę jest zaraz do
oddzierżawienia. Bliższa wiado-
mość ul. Półwiejska nr. 1, I p.

Klinika chirurgiczna Dra. Zielewicza, Św. Marcin nr. 62. (573)

Nie było jeszcze!

Z powodu zaoszczędzenia komor-
nego od składu, oraz wskutek
zakupów okolicznościowych za
gotówkę wprost z fabryki, jestem
w możności sprzedawać po ba-
jecznie niskich cenach, i polecam
wszelkie artykuły mojego handlu
o 25% taniej, jak wszelkie kon-
kurencyje

A zwłaszcza niżej cen fabry-
cznych sprzedaję:

Gorsety, rękawiczki, pończochy,
skarpetki, firanki, kołnierzyki,
mankiety, chustki do nosa dla
dzieci, sztuka po 5 fen., w le-
pszem gatunku białe z kolorowym
szlakiem 10 fen., rzyżki 4 sztuki
10 fen., sakiewki roboty ręcznej
10 fenygów, krawaty 10 fenyg.,
oraz wszelkie inne artykuły wcho-
dzące w zakres handlu bielizny i
przedmiotów białych po cenach
bajecznie niskich. Wszystko to-
wary bez błęd. (386)

Sally Hepner,

Stary Rynek 92.

Jedynie na pierwszym piętrze.

Polowanie 1400 mórg 1/4
m. od Poznania na 2 lata do
odstąpienia: 2 dobrze wytreso-
wane wyży, 13-cal. wóz roboczy
w dobrym stanie, wielka klatka
z trzema przedziałami. Bliższa
wiadomość u T. Barciszewskiego
Poznań, ul. Bramkowa nr 6

Restauracya

77, Stary Rynek 77. Sza-
nowną Publiczność uwiadom-
iam niniejszem, iż z dniem dzi-
siejszym wydaje smaczne obiady
jak również śniadania i kolacje
po umiarkowanych cenach. (537)

A. Turkiewicz.

2 czel. krawieckich

znajdzie zaraz stałe zatrudnienie
M. Siga w Środzie.

Kawowa

przyprawę karls-
badzką **Ottoma**
E. Webera, oraz
kawę **Brandta**
wyborną poleca
tanio **J. N. Pa-
włowski**, Poznań
ul. Wodna 7.

Urzędnik

gospodarczy 46 lat, 25 lat przy
fachu, mówiący obiema językami,
zonnaty, 2 dzieci, żona dobra go-
spodynii folwarczna, obecnie w
miejscu znacznym majątku nie-
mieckim, obeznany z gospodar-
stwem przy gorzelni, chowie by-
dła ras zagranicznych, chodowi
buraków cukrowych, trzeźwy, pil-
ny, energiczny poszukuje posady
od 1. 10 br. na deputat lub wol-
ne utrzymanie. Powód stosunki
familijne. Laskawe oferty T. M.
K. poste restante Pobjedziska
(Puławitz) (522)

Jednego lub dwóch dobrych

garncearzy

(czeladzi) do stawiania piecy po-
trzebuje zaraz (578)

W. Graetz,

Wschowa, Hotel de Pologne.

Potrzebni natychmiast do
Polski blisko granicy:

Elew gospodarczy siłoy,
energ. biegły w piórze na 100
rubli i wolną podróż. (579)

Młody służący z dobremi
świad. na 80 rubli i wolną podróż
P. Teyssandier W. Garbary 18.

Podręcznik do pisania listów,

w którym wyłożona jasno i tre-
ściwie nauka o pisaniu listów,
oraz podane liczne wzory tychże
jako też kwity, rewersy rachun-
ki, przepisy pocztowe, wpisy do
imionników itd. z dodatkiem li-
stownika dla dzieci. Opracował
Józef Chociszewski za cenę 1
mrk., z oprawą 1,25 mrk. naby-
wać można w drukarni

Fr. Chociszewskiego,
ulica Wodna nr. 15.

Należytość przesyłać mo-
żna w znaczkach pocztowych.
Uprasza się o dołączenie 10 fen.
na frankaturę.

Za pomocą gazu

wyrywa zęby bez bólu i
szkodliwych skutków. Leczy bó-
lące nadpsute **plombuje złoto**
i **wprawia sztuczne.**

C. Mallachow

przez rząd aprobowany lekarz-
dentysta. (5308)
Ul. Berlińska nr. 10, I piętro.

Dom mieszkalny dwupiętrowy
z kramem w mieście nad kolejną
jest pod korzystnymi warunkami
z wolnej ręki od zaraz do sprze-
dania. Bliższe wiadomości udzieli
A. Twardowski w Opale-
nicy. (563)

Forezpan zonnaty potrzebny
od 1. 10. R. Kobyliński, W.
Garbary 50.

Ucznia

zamiejscowego, mającego chęć
wyuczyć się piekarstwa przyjmie
zaraz (512)

Ignacy Biskupski,
Wielkie Garbary 38.



Zbiegł jasno brunatny (575)

pies

do polowania „**Bekas**“. Oddać
go należy za wynagrodzeniem w
Dominium **Nagradowice** per
Gądkę.